



FELIKS PRZYŁUCKI

Wilczyce, dnia 12 września 1948 r. o godz. 12.00 ja, Pydo Kazimierz z Posterunku MO w Wilczycach, działając na mocy: polecenia ob. Wiceprokuratora, wydanego na podstawie art. 20 przepisów wprowadzających KPK, art. 257 KPK z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Gondka Feliksa, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: ważności przysięgi złożył przepisaną przysięgę, prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Feliks Przyłucki
Imiona rodziców	Wincenty i Katarzyna
Wiek	24 lata
Miejsce urodzenia	Gałkowice, gm. Wilczyce
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Gałkowice, gm. Wilczyce
Stosunek do stron	obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: W miesiącu marcu 1944 r. przyjechała żandarmeria niemiecka SS, którzy to wyprowadzili z domu Wójcika Jana, byłego mieszkańca grom. Gałkowice, i w odległości od jego pobudynków około 200 m dokonali na nim mord.



Jak również i Kazimierskiego, imienia nie pamiętam, którego też zamordowali niewinnie. Wójcik Jan miał lat 56, zajmował się rolnictwem, jak również i Kazimierski, lat 22, zajmował się rolnictwem. Jak słyszałem, to nad ww. strasznie się znęcali, katując go w sposób niemożliwy. Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.